

Wieloma głosami o naturze i kulturze

Kiedy drogi kultury i natury zaczęły się rozchodzić? Jak bardzo człowiek się od niej oddalił? Odpowiedzi na te pytania szukaliśmy w czasie ostatniego spotkania Klubu Myśli Ekologicznej razem z Karoliną Cichą i Spółką oraz Michałem Książkiem.

Jest wtorek, 12 marca, godzina 17:00 - najwyższy czas, by oficjalnie rozpocząć kolejne spotkanie Klubu Myśli Ekologicznej. Piotr i Ryś po raz 55 (tyle spotkań KME mają już za sobą) wychodzą na scenę katowickiego Kinoteatru „Rialto” i przedstawiają gości. Tym razem jest trochę nietypowo, bo gości jest troje, a samo spotkanie trzeba podzielić na dwie części.

Jako pierwszy na scenę wchodzi Michał Książek. Kto bronił Puszczy Białowieskiej, ten zna Michała doskonale. Spokojny, skromny, z tomikiem swych wierszy w ręce, siada w fotelu i oddaje się w ręce prowadzących spotkanie. Przez najbliższą godzinę będzie opowiadał o poezji oraz przyrodzie. I o Puszczy Białowieskiej, której obrońców na wypełnionej po brzegi sali „Rialta” nie brakuje. Dla Michała Puszcza Białowieska jest miejscem szczególnym. To właśnie tam skończył pisać swą pierwszą książkę, to ona dostarcza mu inspiracji. Do niej też często odwołuje się w swej poezji, w której gra słów łączy się z ogromną wiedzą przyrodniczą. Bo gdy Michał czyta wiersz o dzięciole, mamy wrażenie, że to nie tylko piękna poezja, ale i opis, który spokojnie mógłby się znaleźć w atlasie ornitologicznym.

Jeden z wierszy, którego możemy w czasie spotkania wysłuchać, nawiązuje do blokady. Wierszy jest więcej. W każdym z nich wyczuć można tęsknotę za przyrodą, za lasem i jego mieszkańcami. I za naturą, którą człowiek konsekwentnie niszczy. Przejmująco brzmią słowa o kolejnym sklepie, który wdarł się na leśny teren, oraz o latarni, której światło próbuje zastąpić człowiekowi światło księżyca. Te słowa ujmują i przytłaczają jednocześnie, bo poecie udało się w prosty sposób pokazać, jak wiele tracimy każdego dnia i jak smutny, nienaturalny i monotony staje się nasz świat. A przecież, jak podkreśla nasz gość, krajobraz to nie tylko piękno, ale i wielka inspiracja dla sztuki. „Lipa, która ma 200 lat to dla mnie przedmiot literackiego namysłu i refleksji, a dla wójta gminy to jest problem” - mówi Michał Książek i od razu dodaje, że krajobraz i kultura mają ze sobą ścisły związek. Podkreśla też, że przyroda wywarła ogromny wpływ na nasz język. „Przyroda jest do głębi kulturotwórcza, jak posłuchamy języka polskiego, tych wszystkich ś, ć, sz, cz to nie sposób nie myśleć, że on się kształtował w strefie lasów liściastych” - to kolejna wypowiedź Michała, z którą zgadza się większość uczestników spotkania.

Czym dla poety jest natura? Przyroda inspiruje i zachwyca, pozwala mu jednocześnie uciekać od codziennych problemów. Jest szansą na ucieczkę od świata, w którym ludzie wciąż za czymś gonią. Las staje się w tym zabieganym świecie miejscem, w którym można na chwilę przystanąć, odetchnąć i... odnaleźć siebie. Rozmowę z Michałem kończymy zatem przyjemną wizją leśnych kąpielni - wizyt w lesie, w trakcie których będziemy mogli być sobą, cieszyć się powietrzem, zielenią oraz śpiewem ptaków.



Karolina Cicha (z prawej) oraz Karolina Matuszkiewicz podczas koncertu Klubu Myśli Ekologicznej w Katowicach, 12 marca 2019 r. Fot. Mira Jankowiak

Po krótkiej przerwie na scenę wchodzi kolejni goście. Dwie Karoliny (Cicha i Matuszkiewicz) pokazują, że i muzyka czerpie z natury pełnymi garściami, choć ich utwory – przynajmniej teoretycznie – z przyrodą nie mają zbyt wiele wspólnego. Kolejna godzina spotkania to wyjątkowa podróż do świata dźwięków typowych dla dawnego Podlasia – wielokulturowej krainy, na terenie której religie, kultury i języki przeplatają się ze sobą. Karolina Cicha śmiało posługuje się tymi językami. Bez problemu przechodzi z rosyjskiego na jidysz, polski przeplata się z białoruskim, po czym publiczność nagle zostaje uraczona tatarską pieśnią... Robi się magicznie, nieco egzotycznie i nostalgicznie zarazem. Bo czy to Podlasie jeszcze istnieje? Jak długo tej magicznej krainie, pełnej lasów, czystych rzek i malowniczych mokradeł, uda się przetrwać w świecie, w którym najważniejsze stają się zysk i wygoda?

Po koncercie – czas na rozmowę. Dowiadujemy się z niej, że i dla naszych artystek przyroda jest wielką inspiracją. W swych pieśniach Karolina Cicha często przecież odnosi się do drzew i do natury, podkreśla też, że kontakt z przyrodą i lasami Podlasia miał istotny wpływ na jej duchowy rozwój. Być może, gdyby nie wagary spędzane w lesie, dziś utwory Karoliny nie miałyby tej głębi? Wystarczy przecież wsłuchać się w jej muzykę, przymknąć na chwilę oczy, by poczuć w niej potęgę natury.

To spotkanie Klubu Myśli Ekologicznej pokazało nam jedno – nasza kultura i natura wciąż są ze sobą ściśle związane. Choć tak wielu ludzi stara się od natury odciąć, ona wciąż będzie się pojawiała w twórczości wielu artystów. Doskonałymi przykładami są tu poeta Michał Książek, czy Karolina Cicha, której muzyka przenosi nas do świata, w którym spacer nad rzeką lub wypoczynek w cieniu potężnego drzewa stają się ważniejsze, niż pęd za materialnymi dobrami.

Mira Jankowiak

Mira Jankowiak - z wykształcenia historyczka, z zamiłowania i wyboru - przewodniczka turystyczna. Zakochana w górskich wędrówkach, stara się łączyć pracę z odkrywaniem magii południowo-wschodniej Polski, a przede wszystkim Podkarpacia.